SMPP Studia Migracyjne Przegląd Polonijny

Migration Studies – Review of Polish Diaspora
nr 1 (179)/2021, http://www.ejournals.eu/Studia-Migracyjne/
DOI: 10.4467/25444972SMPP.21.015.13327

Lingelbach J. (2020), *On the Edges of Whiteness: Polish Refugees in British Colonial Africa during and after the Second World War*, New York: Berghahn Books, ss. 292.

KAMIL ŁUCZAJ[1]
ORCID: 0000-0002-1603-3259
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Książka Jochena Lingelbacha analizuje sytuację niecodziennej grupy migrantów – byłych mieszkańców ziem polskich żyjących okresowo w Afryce od 1942 do 1950 roku. Praca analizuje życie dwudziestu tysięcy ludzi, którzy po deportacji do ZSRR i czasowym pobycie w Iranie znaleźli schronienie w ponad dwudziestu obozach zlokalizowanych w ówczesnych brytyjskich koloniach we wschodniej i środkowej Afryce (m.in. teren dzisiejszej Ugandy, Kenii, Tanzanii, Zambii i Zimbabwe). Praca – stawiając sobie ambitny cel opisania sytuacji polskich migrantów w skali całego regionu – opiera się na zróżnicowanych źródłach danych. Jak wskazuje autor typowym problemem, związanym z pisaniem o Afryce, jest brak źródeł umożliwiających przyjęcie punktu widzenia rdzennych mieszkańców. Książka opiera się więc głównie na pisanych źródłach pozostawionych przez polskich uchodźców, brytyjską administrację kolonialną i białych osadników. Chcąc uzupełnić tę lukę, Lingelbach przeprowadził wywiady z osobami, które pamiętały jeszcze obecność polskich uchodźców (s. 303). Choć nie jest to obszerny materiał empiryczny (w sumie 12 wywiadów), pomaga on uzupełnić ogląd autora o ten istotny punkt widzenia.

Książka omawia trójstronne relacje pomiędzy Brytyjczykami, Polakami (oraz innymi migrantami z obszaru II RP) a lokalnymi mieszkańcami każdej kolonii. Autor

[1] Kontakt: kluczaj@wsiz.edu.pl

Proponowany styl cytowania: Łuczaj K. (2021), *Lingelbach J. (2020),* On the Edges of Whiteness: Polish Refugees in British Colonial Africa during and after the Second World War, *New York: Berghahn Books, ss. 292.*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny", 1 (179): 291–294. DOI: 10.4467/25444972SMPP.21.015.13327

pokazuje w wielu miejscach, że obecność polskich uchodźców odcisnęła piętno na życiu lokalnych wspólnot i kolonialnych administratorów również po wyjeździe nieoczekiwanych przybyszów. Lingelbach cytuje wiele mówiące badania antropologiczne Johna Beattiego, który w latach 50. i 60. XX wieku interesował się kultami spirytystycznymi w zachodniej Ugandzie. Pozwoliły one ustalić, że podczas gdy lista dobrych duchów pozostawała względnie stała na przestrzeni lat, to lista złych duchów wzbogaciła się o kilka nowych „dodatków": duchy czołgów („kifaru"), samolotów („ndege"), europejskości („njungu") i polskości („mpolandi") (s. 408).

Praca Lingelbacha skupia się na życiu codziennym migrantów w różniących się od siebie pod wieloma względami obozach. Olbrzymią zaletą recenzowanej książki jest podejście intersekcjonalne, pokazujące, że solidarność (lub jej brak) pomiędzy trzema głównymi grupami zależała od czynników takich jak płeć i klasa społeczna (s. 259), co pozwala uniknąć traktowania opisywanej zbiorowości jako jednorodnej grupy. Lingelbach odnotowuje różne podziały klasowe, które uwidaczniały się w rozmaitych codziennych sytuacjach, np. gdy obozowa elita zatrudniała afrykańskich służących, pomimo oficjalnego zakazu, robiąc dokładnie to, co zrobiliby przedstawiciele ich klasy społecznej w innym kontekście sytuacyjnym (s. 371). Autor stwierdza więc, że „podczas gdy polskie elity podkreślały swoją europejskość i przedstawiały się jako osoby z kraju sojuszniczego, na równi z brytyjskimi kolonizatorami, Polacy z klasy niższej w obozach byli mniej przekonani, co do swojej wyższości" (s. 240).

W tej recenzji chciałbym położyć nacisk na szczególny status, jaki brytyjskie władze kolonialne przypisywały polskim uchodźcom. Różne fragmenty książki pokazują, że „białość" polskich uchodźców była często stawiana pod znakiem zapytania, ponieważ pochodzili oni z „kraju, który wielu zachodnich Europejczyków również postrzegało jako orientalny" (s. 1). Lingelbach pisze o „pośredniej pozycji" (*intermediate position*) Polaków w brytyjskich koloniach, wykorzystując jednocześnie propozycję terminologiczną Haralda Fischera-Tiné (2009), który pisał o „podporządkowanych białych" (*subaltern whites*). Sens, jaki autor przypisuje tym terminom, staje się jasny dzięki dwóm przytaczanym przezeń anegdotom. Pierwsza dotyczy grupy brytyjskich osadników, którzy jedli obiad na werandzie. Nadejście czarnoskórej służącej nie spowodowało żadnej reakcji z ich strony. Późniejsze przyjście białej kobiety, która nie była Polką, spowodowało zaś, że mężczyźni natychmiast się podnieśli i ją przywitali. Gdy pojawiła się zaś polska służąca, towarzystwo wpadło w zakłopotanie: rozmowa na chwilę się zatrzymała, mężczyźni podnieśli się w fotelach, ale jej nie przywitali (s. 188). Druga anegdota mówi o Brytyjczyku, który udał się na podrzędne targowisko, aby zakupić kukurydzę. Po dotarciu na miejsce został przywitany przez hinduskiego sprzedawcę po polsku, ponieważ biali mężczyźni zwykle robili zakupy w innych miejscach lub byli wyręczani przez służbę (s. 114). Te dwie historie pokazują, że „białość" polskich uchodźców nie była równa „białości" Brytyjczyków, lecz – jak wskazuje tytuł książki – sytuowała się gdzieś na obrzeżach tej kategorii pojęciowej w jej zachodnim użyciu. Do nieporozumień i zakłopotania dochodziło, ponieważ pojawienie się białych, lecz

biednych i kulturowo odmiennych przybyszów ze wschodniej Europy (wśród których, dodatkowo, dominowały kobiety), wprowadziło zamęt w obrębie kolonialnego ładu. W pierwszej z omawianych sytuacji, zakłopotanie pochodziło „ze sprzeczności pomiędzy – z jednej strony – oczekiwaną pozycją białej kobiety jako części grupy białej, i – z drugiej strony – wykluczenia domowych służących z tej grupy. Polska służąca nie była częścią tej samej grupy społecznej, co biali mężczyźni na werandzie, ale nie była też zupełnie niewidoczna" (s. 189). Problemem dla władz kolonialnych byli też biali przestępcy (s. 187), którzy niszczyli „obraz białej wyższości moralnej, której – jako biali przestępcy – byli w oczywisty sposób pozbawieni". Wykroczenia i przestępstwa popełniane przez Polaków zaburzały kolonialne rządy, u podstaw których leżało poczucie solidarność z białą częścią populacji. Z punktu widzenia władz obecność uchodźców oznaczała też konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów, których zasadność w wojennej rzeczywistości próbowano kwestionować (s. 41).

Niezwykle ciekawy rozdział czwarty, poświęcony płci, pokazuje kolejny problem kolonizatorów z pojawieniem się innych białych mieszkańców w ich koloniach. Lingelbach opisuje bowiem kolejne próby regulowania kobiecej seksualności przez władze kolonialne. Próby te były oparte na tworzonych na bieżąco regułach, np. dopuszczaniu do kontaktów z innymi „białymi", np. Włochami, a powstrzymywaniu kontaktów z Afrykanami lub Hindusami (s. 142). Co ciekawe również polskie władze emigracyjne chciały mieć prawo do odmowy zatwierdzenia małżeństwa, którego jedną ze stron byłby obywatel ich kraju (s. 148).

Polacy byli postrzegani ambiwalentnie nie tylko przez brytyjskie władze kolonialne, lecz również przez lokalnych współmieszkańców – brytyjskich kolonizatorów i rdzennych mieszkańców kolonii. Dla brytyjskich osadników Polacy byli takimi samymi rywalami jak Afrykanerzy w Południowej Afryce. Wykształceni rzemieślnicy mogliby podważyć niepodzielną dotąd władzę Brytyjczyków (s. 185). Co znamienne Polacy byli postrzegani ambiwalentnie również przez Afrykańczyków, koło których zamieszkali. Z jednej strony byli oni opisywani jako równorzędni partnerzy, przyjaciele, kochankowie, współwyznawcy czy współcierpiący pod brytyjskim jarzmem, którzy nie dyskryminowali lokalnej ludności (s. 315). Lingelbach opisuje kilka przykładów antykolonialnej solidarności, która polegała na handlu za plecami Brytyjczyków (s. 115). Z drugiej strony, w ocenie mieszkańców kolonii, Polacy przynależeli częściowo do obozu kolonizatorów, stanowili bowiem zagrożenie jako osoby uprzywilejowane materialnie i pracodawcy (s. 223).

W toku omawiania wskazanych dotąd relacji pojawia się pytanie o to, czy polska historia rozpatrywana jako historia zależności od Niemiec i Rosji, daje się opisać w kategoriach stosowanych do opisu zależności pomiędzy europejskimi metropoliami i afrykańskimi koloniami. W ocenie Lingelbacha oba kolonializmy, choć łączą je pewne podobieństwa, należy wyraźnie od siebie odróżnić ze względu na kilka kluczowych czynników. Pierwszy to stosunek kolonizowanych do kolonizatorów. W Afryce alienacja osób spoza własnej grupy (*othering*) i rasizm były na porządku dziennym, podczas

gdy w Europie Wschodniej stosunek do kolonizatorów był znacznie bardziej złożony, a w skrajnych przypadkach opierał się na przeświadczeniu o cywilizacyjnej wyższości nad rosyjską administracją (por. Zarycki 2014). „Zrównać Polskę z kolonią znaczyłoby" – argumentuje Linglebach – „zignorować globalny wymiar kolonializmu i centralną rolę rasizmu dla europejskich kolonialnych rządów w świecie pozaeuropejskim" (s. 122). W nawiązaniu do tezy Davida Chioni Moore'a twierdzącego, że „Wschód to Południe", Lingelbach stawia więc tezę odwrotną: „Wschód to nie Południe" (s. 138). Po drugie, perspektywa postkolonialna, w świetle polskiej historii, wydaje się problematyczna również dlatego, że polskie przedwojenne władze miały ambicje kolonialne i podejmowały bezskuteczne próby pozyskania kolonii po zakończeniu I wojny światowej (s. 123). Po trzecie wreszcie, choć Polacy podlegali wpływom kolonialnym, sami nie byli wolni od uprzedzeń wobec ludności afrykańskiej. Lingelbach polemizuje ze znaną interpretacją Clare Cavanagh, w myśl której siłą prozy Josepha Conrada była możliwość wykorzystania jednego kolonialnego doświadczenia (Polska pod zaborami) do analizy innego (belgijska dominacja w Kongo). Autor, sięgając po teoretyków tworzących krajobraz intelektualny Globalnego Południa (Connell 2018), zauważa, że pomimo narzucających się paraleli, obraz nakreślony przez Conrada nie jest wolny od uprzedzeń, a nawet jeżeli jego dzieło jest antyimperialne, to pozostaje rasistowskie (s. 134), gdyż odmawia lokalnym mieszkańcom głosu i sprawczości.

Lingelbach podkreśla, że jego książka wnosi wkład w dwa obszary problemowe (s. 260–262): kolonialną historię Afryki w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej oraz historię uchodźców osiedlających się poza Europą. W mojej opinii należałoby do tej listy dopisać jeszcze jeden punkt, szczególnie ważny z perspektywy polskiego czytelnia. Książka Linglbacha stanowi refleksję nad miejscem Polski w sieci globalnych zależności – kraju znajdującego się pomiędzy centrami a peryferiami. Analizując codzienne sytuacje, autor pokazuje jak bardzo różnić się mogło postrzeganie „białych" ludzi w zależności od ich pochodzenia. Relatywizacja tak podstawowych kategorii jak „białość" czy „europejskość" może być dostrzegana również dziś, gdy w zbiorowej wyobraźni „Europa" w ścisłym sensie to w dalszym ciągu obszar określany jako „błękitny banan" (*blue banana*), a Europa Wschodnia w dalszym ciągu pozostaje obszarem o „pośrednim statusie". „Europą" niepełną, mówienie o której zawsze wymaga dodatkowych określeń.

Literatura

Cavanagh C. (2004), Postcolonial Poland. "Common Knowledge" 10(1), 82–92.

Connell R. (2018), *Teoria z globalnego Południa*. Kraków: Nomos.

Fischer-Tiné H. (2009), *Low and licentious Europeans. Race, class, and "White subalternity" in colonial India*. New Delhi: Orient BlackSwan.

Zarycki T. (2014), *Ideologies of Eastness in Central and Eastern*. New York: Routledge.